Cena 30 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 30 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mieś. . K, kwart. 20 K. W Krakowie mieś. 6.50, kwart. 19.50 K, z odnoszeniem do domu: mieś. 8 K, kwart. 24 K. Cena ogłoszeń: 15 h za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. Czwartek, 7. listopada 1918. Nr. 119.

Walka ludu żydowskiego o kahał

Olbrzymia demonstracya w Krakowie. — Ustąpienie prezesa kahału krakowskiego.

Żydowska Rada Narodowa.

Demokracya żydowska odniosła dziś w Krakowie świetne zwycięstwo. Lud żydowski zamanifestował swoje uczucia i w sposób niedwuznaczny dał dotychczasowym »opiekunom« swoim do zrozumienia, że w żaden sposób nie pozwoli na to, aby nadal rządzono nim i na jego skórze prowadzono politykę, która prowadzi niechybnie do moralnej i materyalnej ruiny mas żydowskich. Ta ruina nie jest już dziś zresztą — niestety! — straszakiem, ale przerażająco krwawym faktem. Ze wszystkich stron kraju dochodzą wieści o ekscesach antyżydowskich. Po miastach, miasteczkach i wsiach narażone jest życie i mienie żydowskie w każdej chwili na najgroźniejsze niebezpieczeństwo.

W ostatniej chwili zbudził się lud żydowski i ujął ster swoich losów we własne dłonie. Klika asymilatorsko-kahalna była dla nas tem — si magna cum parvis comparare licet —, co klika junkrów i generałów dla narodu niemieckiego. Doprowadziła nas nad brzeg przepaści! Zatruła nasz stosunek do narodu polskiego, który wskutek jej nieszczęsnej, potępienia godnej polityki nie jest dziś wprost w stanie zrozumieć i sobie uświadomić, że Żyd może, że Żyd śmie reklamować dla siebie te prawa, które reklamuje dla siebie każdy naród na świecie...

W ostatniej chwili budzi się lud żydowski! Ale skoro się zbudził, nie spocznie! Nie spocznie, aż w czyn wcieli święte sobie hasła żydowskiej demokracyi!

Precz z kliką asymilatorsko-kahalną! Niech żyje lud żydowski! Niech żyje Żydowska Rada Narodowa!

Manifestacya żydowska w Krakowie.

Kraków, 6. listopada.

Cały żydowski Kraków wyległ dziś przedpołudniem na ulicę. W dzielnicy żydowskiej ustała wszelka praca. Robotnik odszedł od warsztatu, kupcy zamknęli sklepy, cały lud żydowski Krakowa napłynął w potężnej 20-tysięcznej masie na zgromadzenia urządzone przez organizacyę syońską. Z braku miejsca w salach: teatru żydowskiego i kahału odbyło się również kilka zgromadzeń pod gołem niebem. Takiej jednolitości frontu, takiej harmonii, tak zdecydowanej postawy, takiego entuzyazmu społeczeństwo żydowskie Krakowa już dawno nie objawiało.

Przebieg manifestacyi był następujący: O godzinie 11-tej przed południem: odbyły się równocześnie w 5 punktach potężne zgromadzenia. Przemawiało ogółem 24 mówców. W sali stow. »Ezra« przemawiali pp.: dr. Wahrhaftig, dr. Feldblum, Leistner i Kohn; w sali teatru żydowskiego: dr. Pilzer, dr. Bert, dr. Zimmermann; przed teatrem żydowskim: Mifelew, Helpern, Freund, Markowicz, dr. Krengel i Friedberg; przed kahałem: dr. Bulwa, dr. Pilzer, dr. Leser, dr. Hillstein, dr. Schwarz i Hochdorf. Wśród niebywałego entuzyazmu powzięto na wszystkich zgromadzeniach następującą rezolucyę:

Zgromadzenie Żydów krakowskich potępia zgubną dla ludu żydowskiego politykę obecnego kahału krakowskiego, odmawia obecnej Radzie wyznaniowej izraelickiej w Krakowie prawa reprezentowania woli ludu żydowskiego i żąda ustąpienia obecnej Rady, przeprowadzenia do 4 tygodni nowych wyborów na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Aż do przeprowadzenia tych wyborów żąda zgromadzenie oddania w przeciągu dni 5 agend Rady wyznaniowej delegatom wszystkich stronnictw narodowych w żydostwie krakowskiem. Dotychczasowa Rada wyznaniowa musi się stać żydowską Radą ludową, która obok dotychczasowego zakresu religijnego zaspokoić musi kulturalne i narodowe potrzeby ludu żydowskiego. Lud żydowski przyrzeka nie spocząć, zanim miejsca dzisiejszych rad wyznaniowych nie zajmie godna, demokratyczna reprezentacya woli narodu żydowskiego.

Wszystkie zgromadzenia wybrały delegacyę, złożoną ze syonistów i poale-syonistów, która na czele olbrzymiego kilkudziesięciotysięcznego pochodu udała się do prezydyum kahału z przedstawieniem żądań ludu żydowskiego. Delegacya nie zastała prezesa kahału, Dra Tillesa, który nie uznał za stosowne znaleźć się w tej chwili w sali prezydyalnej. Podczas gdy delegacya konferowała z wiceprezesem kahału, Drem Rafałem Landauem, zgromadzone masy ludu żydowskiego manifestowały swe uczucia bezwzględnej opozycyi wobec dotychczasowych menerów kahalnych, wśród entuzyastycznych okrzyków na cześć Żydowskiej Rady Narodowej, wolnego ludu żydowskiego, wolnej ojczyzny żydowskiej w Palestynie. Olbrzymi entuzyazm wywołało zerwanie i rozdarcie sztandaru gódła izraelickiej gminy wyznaniowej, w miejsce którego zatknięto wśród pieśni narodowych i huraganu oklasków biało-niebieski sztandar. Z improwizowanej trybuny przemawiali do zebranych tłumów liczni mowcy: Dr. Pilzer, Dr. Krengel, Dr. Schwarz, Henryk Leser i inni.

W sali prezydyalnej toczyła się tymczasem zaciekła walka między starym a nowym kierunkiem w żydowstwie. Po długogodzinnem wyczekiwaniu, kiedy rozentuzyazmowane tłumy groziły wprost zajęciem gmachu kahalnego, a nastrój wobec Dra Tillesa i jego kliki stawał się coraz bardziej groźny, uznał Dr. Tilles, że jest bankrutem politycznym i zatelefonował, że

ustępuje.

Ogłoszenie tego faktu wywołało u 20-tysięcznej masy szaloną radość. Delegacya narodowo-żydowskich stronnictw osięgnęła zwycięstwo. Ustalono następujące warunki:

1. Dr. Tilles ustępuje.

2. Do trzech dni ma Rada wyznaniowa zadecydować, czy także ustąpi, czy też przez zakooptowanie odpowiedniej ilości reprezentantów stronnictw narodowo-żydowskich wspólnie z nimi w najbliższym czasie przeprowadzi reformę kahału opartego na pięcioprzymiotnikowem prawie głosowania. Po ogłoszeniu wybranemu ludowi tego zwycięstwa uformował się wspaniały pochód, na czele którego kroczyły szeregi oficerów i żołnierzy żydowskich, z biało-niebieskim sztandarem. Wśród śpiewów pieśni narodowych przeciągał pochód przez ulicę Krakowską, Stradom, a kiedy zbliżył się do rogu ulicy Gertrudy, ostatnie szeregi wyruszyły dopiero z pod kahału. Samorzutnie skierował się pochód na ulicę Jasną pod dom, gdzie pracuje i działa przywódca ruchu syońskiego i prezes żydowskiej Rady Narodowej, czcigodny rabin Dr. Thon. Przybywszy na miejsce, żołnierze żydowscy utworzyli szpaler w 10 rzędach. Do zebranego ludu, który wznosił radosne okrzyki na cześć wolności żydowskiej, przemówił Dr. Thon w języku hebrajskim, żydowskim i polskim. Wzywał lud żydowski do pracy nad wywalczeniem ojczyzny żydowskiej w Palestynie i oświadczył, że za pełnię praw narodowych w Polsce Żydzi polscy chcą ponosić pełnię obowiązków. W dalszym ciągu skierował się pochód na ulicę Dietlowską, gdzie po przemówieniu p. Dra Feldbluma rozwiązał się w spokoju.

Skład Żydowskiej Rady Narodowej dla Galicyi zachodniej.

Kraków, 6. listopada.

W Skład Żydowskiej Rady Narodowej dla Galicyi zachodniej wchodzi 45 członków, przedstawicieli wszystkich 3 zjednoczonych stronnictw narodowo-żydowskich. W skład wydziału wykonawczego wchodzi po 5 przedstawicieli każdego stronnictwa. Ze strony syonistów: Dr. Thon, Feldblum, Dr. Wahrhaftig, Samuel Spira i Dr. Schwarzbart, jako zastępcy Dr. Zimmermann i Leistner, ze strony Poale-syonistów: Dr. Margulies, Dr. Schipper, Dr. Schwarz, Halpern i Birnhack, jako zastępcy Mifelew i Nussbaum. Ze strony Ż. P. S.: Dr. Schuldenfrei, Dr. Guttmann, Papier, Dr. Feiner, Dr. Schreiber, jako zastępcy Necker i Blum.

W skład prezydyum wchodzą: Dr. Thon, Dr. Margulies i Shreiber, a jako zastępcy Dr. Wahrhaftig i Papier.

Gwardya syońska w Budapeszcie

Budapeszt, 6. listopada. — Tel. wł. — Do przewodniczącego węgierskiej organizacyi syońskiej, znanego oryentalisty prof. Adolfa Straussa zgłaszają się setki oficerów żydowskich wracających z frontu z prośbą zapośredniczenia w wystawieniu gwardyi syońskiej. Prof. Strauss wszedł natychmiast w porozumienie z sekr. stanu w ministeryum wojny Friedrichem, który oświadczył gotowość ukonstytuowania tejże gwardyi i przydzielenia jej odpowiednich koszar.

Prof. Masaryk o syonizmie

Sztokholm, 4. listopada. — Tel. wł. — (Ż. B. K.) Prof. Masaryk, prezydent czesko-słowackiej Rady Narodowej, oświadczył syońskiej organizacyi w Ameryce, iż Żydzi otrzymają w nowem państwie czecho-słowackiem pełne równouprawnienie. Prof. Masaryk zapewnił, iż żywi najgłębszą sympatyę dla ruchu syońskiego, w którym niema ani cienia szowinizmu, lecz który dąży tylko do odrodzenia narodu żydowskiego.

Niemcy rozpoczynają rokowania pokojowe.

Berlin, 6. listopada. BK. Biuro Wolffa donosi:

Niemiecka delegacya dla zawarcia zawieszenia broni i podjęcia rokowań pokojowych wyjechała dzisiej popołudniu z Berlina na zachód.

Nota Wilsona do Niemiec.

Foch czeka na delegatów Niemiec.

Berlin, 6. listopada. BK. Biuro Wolffa donosi: Nadeszła tutaj za pomocą telegrafu iskrowego nota Stanów Zjednoczonych z 5. listopada bm., brzmi następująco:

W nocie mojej z 23. października 1918 zawiadomiłem Pana, że prezydent przesłał swoje noty rządom państw zaprzyjaźnionych ze Stanami Zjednoczonemi, z tem, że o ile rządy są skłonne sprowadzić pokój według podanych warunków i zasad, by prosiły doradców wojskowych swoich i Stanów Zjednoczonych o przedłożenie rządom sprzymierzonym przeciw Niemcom koniecznych warunków zawieszenia broni, któreby w pełnej mierze chroniły interesów dotyczących ludów i sprzymierzonym rządom zapewniły nieograniczoną moc zagwarantowania i wymuszenia szczegółów pokoju przyjętego przez rząd niemiecki, o ile zawieszenie broni uważają za możliwe ze stanowiska wojskowego. Prezydent otrzymał obecnie memorandum rządów sprzymierzonych z uwagami w sprawie tych not, które brzmią następująco:

Rządy koalicyjne zbadały najstaranniej wymianę not między prezydentem Stanów Zjednoczonych i rządem niemieckim. Oświadczają one gotowość zawarcia pokoju z rządem niemieckim z następującemi ograniczeniami na podstawie warunków pokojowych, przedstawionych w orędziu prezydenta do Kongresu z dnia 8. stycznia 1918, tudzież zasad, przedstawionych w jego późniejszych przemówieniach. Muszą one jednak podnieść, że t. zw. zwykle pojęcie wolności mórz dopuszcza rozmaite tłumaczenia, z których kilku nie mogą przyjąć.

Co do tego przedmiotu przeto muszą sobie zastrzedz przy rozpoczęciu konferencyi pokojowej zupełną wolność. Następnie prezydent w warunkach pokojowych przedstawionych w swem orędziu do Kongresu dnia 8. stycznia 1918, oświadczył, że obsadzone obszary muszą być nietylko opróżnione i uwolnione, ale i odbudowane.

Rządy sprzymierzone uważają, że co do sensu tych warunków nie mogą istnieć żadne wątpliwości. Rozumieją one pod tem że Niemcy za wszystkie szkody wyrządzone przez swoje ataki na lądzie, na morzu i w powietrzu ludności cywilnej koalicyi, mają złożyć odszkodowanie.

Prezydent polecił mi zawiadomić, że zgadza się na zapatrywanie zawarte w ostatniej części przytoczonego memorandum.

Prezydent polecił mi następnie, bym Pana prosił o zawiadomienie rządu niemieckiego, że generalissimus Foch jest upoważniony przez rząd Stanów Zjednoczonych i rządy koalicyjne do przyjęcia upełnomocnionych zastępców rządu niemieckiego i do zawiadomienia ich o warunkach pokojowych.

Lansing.

Bawarya obsadza Tyrol.

Insbruk, 6. listopada. — B. K. — »Insbrucker Nachrichten« podają na czele dzisiejszego numeru następujące doniesienie: Bawarskie ministerstwo stanu w Monachium wystosowało do prezydenta tyrolskiej Rady narodowej 5. bm. w nocy depeszę następującej treści:

Warunki zawieszenia broni między Austro-Węgrami a koalicyą, zmuszają nas do wysłania wojsk do północnego Tyrolu celem zabezpieczenia naszych granic. Równocześnie wojska te mają pomódz w odtransportowaniu na wschód rozluźnionych części armii austryackiej i kraj ochronić przed bezładem. Nasze straże przednie przekroczą granice 5. bm. Znaczniejsze siły postąpią za nimi. Przychodzimy jako przyjaciele i spodziewamy się, że niemiecko-austryacka Rada Narodowa nie będzie stawiała naszym ruchom żadnych przeszkód. Gdyby jednak mimo to zaszedł ten wypadek, natenczas wojska nasze mają polecenia utorować sobie drogi siłą broni.

Komenderujący generał
Krafft von [illegible]

•

Dziennik dodaje: Zawieszenie broni z koalicyą zostało zawarte, a niemiecko-austryacka Rada stanu przyjęła je z ubolewaniem do wiadomości. Warunki te znajdują się w stadyum ich przeprowadzenia. Tyrol więc działał już, ludność jednak ze względu na zaszłe już przykre wydarzenia na wielu miejscach w Tyrolu powitała tylko pojawienie się niemieckich oddziałów mających przywrócić ład w interesie kraju i napływających żołnierzy, którzy bez względu na narodowość cierpią bardzo wskutek nieporządku.

Insbruk, 6. listopada. Tel. wł. Dziś z rana obsadziły bawarskie wojska twierdzę tyrolską Kufstein. Bawarczycy maszerują już dalej, aby zająć Insbruk.

Niemiecki protest przeciw obsadzeniu Tyrolu.

Salcburg, 6. listopada. BK. Dziś popołudniu przybyły tu wojska bawarskie w sile około 2 batalionów, które chciały dalej wyjechać w góry. Kierownictwo transportów polowych nie pozwoliło na dalszy przejazd. Oficer bawarski udał się do komendanta stacyi i zażądał od niego oddania wolnego toru kolejowego. Komendant stacyi odmówił i ponieważ oficer bawarski obstawał stanowczo przy swojem żądaniu, zaprotestował przeciw przemarszowi wojsk bawarskich. Rada narodowa złożyła pisemny protest, poczem Bawarczycy wyjechali dalej w kierunku Schwarzach-St. Veit.

Widoki wojny na froncie austryacko-węgierskim.

Wiedeń, 6. listopada. Reuter rozpowszechnia za granicą doniesienie o warunkach zawieszenia broni dla Austro-Węgier i powiada, iż Niemcy muszą mieć na oku włamanie się Austro-Węgier na wypadek, gdyby się miało decydować o dalszem prowadzeniu wojny. Na ten wypadek wykorzystałaby koalicya warunki, iż Austro-Węgry musiałyby pozwolić na przemarsz wojsk (koalicyjnych).

Mackensen w matni.

Budapeszt, 6. listopada. BK. „Politikai Hirado" donosi: Wiadomość, według której generał Mackensen wraca ze swoją armią przez Węgry do Niemiec, jest zupełnie nieuzasadniona. Rokowania w sprawie przyjacielskiego przemarszu wojsk niemieckich przez Węgry nie są jeszcze ukończone.

Budapeszt, 6. listopada. Tel. wł. Wczoraj wieczorem nadeszło tutaj sprawozdanie węgierskiej misyi wojskowej, która prowadzi rokowania w sprawie zawieszenia broni z generałem Franchetem.

Warunki zawieszenia broni rozpadają się na dwie części: Koalicya domaga się, by austro-węgierskie wojska wycofały się na linię demarkacyjną w odległości 15 km od Dunaju i Sawy.

Drugi warunek, który się odnosi do rozbrojenia wojsk obcych, napotka, zdaje się, na wielkie trudności. Koalicya domaga się, by wojska niemieckie, znajdujące się na Węgrzech, zostały w przeciągu 15 dni rozbrojone i opuściły kraj. Wojska, które nie opuszczą Węgier w tym czasie, należy internować.

Warunki Francheta mijają się pod tym względem z warunkami generała Diaza, który żądał jedynie odejścia wojsk niemieckich, Franchet natomiast natychmiastowego rozbrojenia. Warunki te odnoszą się do wszystkich wojsk niemieckich, a więc także do niemieckiej armii okupacyjnej, która jest w drodze z Rumunii.

Wczoraj zjawił się szef sztabu generalnego marszałka polnego Mackensena w towarzystwie niemieckiego konsula generalnego u prezydenta ministrów w Budapeszcie, ażeby przeprowadzić rokowania w sprawie spokojnego przemarszu wojsk okupacyjnych. Zastępca Mackensena zawiadomił, że zamierza połączyć armię okupacyjną z wojskami, które stały na południu, aby je przeprowadzić z Węgier przez Bogumin do ich ojczyzny. Masie tutaj rozchodzi o 150.000 żołnierzy. Węgierski minister wojny zawiadomił szefa sztabu generalnego, że niemożliwe jest rozbrojenie, ponieważ Węgry jako państwo nieutralne mogą pozwolić jedynie na przemarsz wojsk rozbrojonych. Praktycznem rozwiązaniem tej kwestyi byłoby, by Niemcy złożyli broń na granicy węgierskiej. Szef sztabu generalnego i konsul generalny zaprotestowali przeciw zapatrywaniu ministra wojny. Rozstrzygnięcie zależy obecnie od koalicyi.

Hr. Karolyi udał się o godz. 2. w nocy z ministrem Jaszym do Belgradu, na rokowania z generałem Franchetem w sprawie przemarszu wojsk niemieckich. Spodziewają się, iż uda się skłonić koalicyę do pozwolenia na przemarsz, ponieważ mogłoby dojść do nieprzyjemnych zaburzeń.

Niem. austr. demobilizacya.

Wiedeń, 6. listopada. BK. Rada stanu ogłasza następujący komunikat: Rada stanu powzięła w sprawie rozbrojenia armii następującą uchwałę: Wszystkich niemiecko-austr. żołnierzy, którzy ukończyli 42. rok życia, należy natychmiast uwolnić. W najbliższych dniach nastąpi według możności odtransportowania uwolnienie dalszych roczników. Żołnierze reklamowani nie potrzebują się zgłaszać do służby. Wszyscy urlopowani żołnierze, o ile nie zgłaszają się dobrowolnie, nie potrzebują się więcej zgłaszać do służby. To samo odnosi się do powracających jeńców wojennych. Wszyscy żołnierze, do których się nie odnosi powyższe zarządzenie, mają na razie wykonywać służbę, jak dotąd.

Rewolucya w Kilonii.

Monachium, 6. listopada. Tel. wł. — »Abend« donosi: Cała flota, która stoi w porcie kilońskim, przeszła do powstańców. Wszystkie okręty znajdujące się tutaj, wywiesiły czerwoną flagę. Całe miasto i wszystkie okręty są w rękach rewolucyi.

Gubernator Kilonii admirał Southon został aresztowany. Królewska policya poddała się zarządzeniom rady żołnierskiej. Przed bramą zamku księcia Henryka zdjęto sztandar a wywieszono flagę czerwoną.

Żywność jest w ręku Rady żołnierskiej. Cenzura została zniesioną. Strejk generalny trwa dalej. Rada żołnierska w Kilonii wydała następujące ogłoszenie:

Koledzy i Towarzysze! Nasza godzina wolności wybiła, władza jest w naszym ręku. Patrzcie na nas i gromadźcie się około waszych wybranych posłów«. Namysł spokój i żelazne nerwy są przykazaniem chwili. Wiemy, że jesteście mężami, zapewnijcie nam bezpieczeństwo, i spokój, nie plądrujcie i nie rabujcie, nie jest to zgodne z charakterem waszym. Wszyscy robotnicy są po tej stronie, jesteśmy blizkimi celu.

Rewolucyoniści w Kilonii dyktują.

Kilonia, 6. listopada. Tel. wł. »Hamburger Fremdenblatt« donosi, że w Kilonii nie obeszło się wczoraj bez strzelaniny ulicznej. Ruch kolejowy jest wstrzymany a marynarze obsadzili dworzec kolejowy i dziedziniec naokół tegoż. Po południu zawinięto kilka okrętów bojowych do portu. Gubernator zgodził się na następujące żądania Robotniczej i Żołnierskiej Rady.

Uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, przyznanie całkowitej swobody słowa i prasy, zaniechanie cenzury listowej lepsze obchodzenie się przełożonych z żołnierzami, bezkarne wypuszczenie wszystkich kolegów marynarki i siły lądowej. Wyjazd okrętów bojowych ma być bezwarunkowo powstrzymany.

Tylko niezależni socyaliści mogą uratować Niemcy.

Berlin, 6. listopada. Tel. wł. Berliński korespondent »Der Abend« telegrafuje swemu pismu, że partya socyalno-demokratyczna straciła już w zupełności kontakt z robotnikami. Najlepszym dowodem tego jest, że w sprawie rokowań wysłano do Kilonii, nie Scheidemanna, lecz radykalnych przywódców robotniczych. — Tylko rząd składający się z socyalistów, bez Scheidemanna, ale z Haasego, Ledeboura i Karola Liebknechta mógłby utrzymać spokój. Byłby to jedyny rząd, któryby mógł bezgraniczne żądania Francuzów odrzucić.

Rada wojenna w Wersalu.

Paryż, 5. listopada. BK. Agencya Havasa. Naczelna Rada wojenna w Wersalu zakończyła wczoraj swoje prace w zupełnem porozumieniu między wszystkimi uczestnikami.

Włoscy i francuscy oficerowie w Budapeszcie.

Budapeszt, 6. listopada. Tel. wł. Na rokowaniach, które obecnie prowadzi węg. prezydent ministrów hr. Karolyi i minister Jaszy z francuskim generałem Franchet d'Espery w Belgradzie, ma być także uregulowane zjawienie się wojsk koalicyjnych na Węgrzech. Słychać, że już dzisiaj przybędzie do Budapesztu kilku francuskich i włoskich oficerów.

Dyrektoryat polskiej Rzeczypospolitej ludowej

Kraków, 6. listopada. »Kuryer Warszawski« i »Przegląd Poranny« donoszą, iż utworzony został dyrektorat lewicowy złożony z 5 osób: socyalistów i ludowców. Siedziba dyrektoratu ma być Kraków. Stosunek do Rady Regencyjnej nie jest jeszcze znany. Jutro ukaże się orędzie tegoż dyrektoratu. Dyrektorat ma zorganizować nowy rząd.

Z Pol. Komisyi Likwidacyjnej.

Ograniczenie wyszynku alkoholu.

Kraków, 6. listopada. Naczelnik wydziału administracyjnego P. K. L., Lasocki, wystosował do wszystkich starostw Galicyi zachodniej i środkowej oraz do Magistratu i Dyrekcyi policyi w Krakowie następujące zarządzenie: Z powodu rozruchów, które wydarzyły się w wielu miejscowościach w kraju, zarządzam aż do odwołania natychmiastowe zamknięcie wszelkich szynków od godz. 6-tej wieczorem, oraz zupełny zakaz sprzedawania wszelkich alkoholów z wyjątkiem piwa, wina i miodu.

Z wydziału górnictwa P. K. L.

Kraków, 6. listopada. Wydział górnictwa P. K. L. komunikuje: Wydział górnictwa P. K. L. kontynuuje swoją pracę nad zorganizowaniem przemysłu węglowego i naftowego, po zorganizowaniu produkcyi soli.

Zmiana warunków pracy i aprowizowania górników jest pierwszą troską wydziału górnictwa. Wprowadzenie wydziałów rad robotniczych do zarządów kopalń postępuje. Również przeprowadza się reorganizacya przemysłu hutniczego, naftowego oraz rafineryjnego.

Odezwa legionistów polskich we Lwowie.

Lwów, 6. listopada. Legioniści przebywający we Lwowie zwrócili się z odezwą do kolejarzy wzywającą ich do walki z uzurpatorem, w szczególności wzywa ich odezwa do udzielenia pomocy w dowozie żywności do Lwowa.

Arc. Wilhelm w obozie Ukraińców.

Warszawa, 6. listopada. Od osoby, przybyłej w tej chwili do Warszawy, otrzymały sfery rządowe wiadomość, że osobna armia austryacka pod dowództwem gen. Hausa, w której to armii znajduje się »ukraiński« arcyksiążę Wilhelm maszeruje na Rawę Ruską i Zamość.

Ambasador rosyjski wyjechał już z Berlina.

Berlin, 6. listopada. BK. Według doniesień pism, ambasador rosyjski Joffe, miał już wczoraj wieczorem z całym personelem ambasady opuścić Berlin i udać się do Moskwy. —

Masaryk prezydentem republiki czeskiej.

Praga, 6. listopada. Tel. wł. „Czeskie Slowo" donosi, iż na konferencyi czesko-słowackiej uchwalono wybrać Masaryka na prezydenta czesko-słowackiej republiki. Prezydentem ministrów ma zostać dr. Kramarz. Masaryk ma jeszcze zakończyć ważne konferencye z Wilsonem i dopiero wówczas powróci do Pragi.

Kolej syberyjska pod amerykańskim zarządem.

Petersburg, 3. listopada. BK. „Krasnaja Gazeta" donosi z Władywostoku: Cała syberyjska kolej znajduje się pod zarządem amerykańskim. Do Władywostoku przybywa codziennie nowy personal kolejowy.

Nieudałe obrabowanie Serbii.

Budapeszt, 6. listopada. Tel. wł. Dziś przybył do Budapesztu sztab generalny gubernatorstwa wojennego w Belgradzie. Pułkownik sztabu generalnego Kerchnawe oświadczył wobec sprawozdawcy prasy, że zaraz po otrzymaniu rozkazu opróżnienia Serbii zarządzono wywóz nagromadzonych mas żywności i materyałów wojennych. Aż do 29 października wywieziono: 4000 wagonów zboża, 10.000 sztuk bydła tucznego, 10.000 sztuk bydła rzeźnego, 10.000 świń, 10.000 owiec, 15 wagonów nierogacizny, około 400 cwagonów różnych przysmaków i ogromne ilości drzewa, aparatów telefonicznych, broni i amunicyi a oprócz tego przeszło 16 milionów koron gotówki w skrzyniach. Wartość całego transportu jest nieoceniona. Niestety cały ten skarb wpadł w ręce chorwackiej Rady narodowej i ani Węgry ani Austrya nie zobaczą z tego ani szczypty. Tylko gotówkę pieniężną zdołaliśmy przewieść aż do Ujwerbacs, lecz tam zabrała nam węgierska Rada narodowa 14 i pół miliona koron a resztę 1 i pół miliona skonfiskował nam w Peszcie węgierski minister wojny. Wszystko, cośmy w ciągu 2 lat mozolnie zbierali, zabrali nam Chorwaci za jednym zamachem!

Rabunki na kolejach.

Budapeszt, 6. listopada. BK. Ponieważ wciąż zachodzą wypadki, iż podróżni na dworcach albo na stacyach granicznych są obrabowani, wydał węgierski minister wojny następujący rozkaz: Zakazuję organom kolejowym i kontrolnym, jak policyi wojskowej, strażom dworcowym ild przeglądać pakunki żołnierzy, wracających do ojczyzny i konfiskować im choćby najdrobniejsze rzeczy. — Natomiast [illegible] broń i amunicyę.

Wielka katastrofa kolejowa na Węgrzech.

Budapeszt, 6. listopada. BK. Stwierdzono, że przy wczorajszej katastrofie kolejowej w Rakos zginęło 29 osób a 6[illegible] zostało ciężko zranionych.

O rozwiązanie kwestyi irlandzkiej.

Londyn, 6. listopada. B. K. (Reuter) Nacyonaliści irlandzcy przedłożyli w Izbie niższej wniosek, ażeby Anglia przed rozpoczęciem rokowań pokojowych rozwiązała kwestyę irlandzką w myśl zasad Wilsona. Po przedstawieniu stosunków irlandzkich przez Bonara Lawa została rezolucya nacyonalistów irlandzkich 196 głosami przeciw 115 odrzucona.

Ekscesy antyżydowskie w Galicyi.

Krzeszowice.

Dnia 4. b. m. na jarmarku w Krzeszowicach banda chłopów i kobiet urządziła rabunkowy napad na żydowskie stragany w rynku. Tłumy przystępowały do poszczególnych kramów, ogłaszając je doszczętnie z towaru. Żydzi przestraszeni uciekli do kawiarni żydowskiej w rynku, dokąd wnet nadbiegła tłuszcza, kontynuując rabunek. Kto dobrowolnie rzeczy nie oddawał, tego okładano kijami i pałkami. Później rzuciła się banda rozszalałych rabusiów na sklepy żydowskie. Siekierami i toporami rozbijano drzwi i rozpoczęła się grabież. Obrabowano sklep z porcelaną i obuwiem Jakóba Fingera, sklep bławatny Mojżesza Bochnera, mieszkanie rodziny Rosbachów opróżniono do ostatniego mebla. Część zniszczono. Izraela Löwiego, do którego dobywały się bandy w celach rabunkowych, uratowała interwencya właściciela domu adw. Harbuta.

Czynnej interwencyi interwencyi inteligencyi miejscowej w szczególności tamtejszego notaryusza, p. Krukowskiego, pp. Orczykowskiego i Wyki zawdzięczać należy, że ekscesy nie przybrały większych rozmiarów. Charakterystyczne jest, że poseł dr. Wróbel, który na ostatnim wiecu nawoływał chłopów do zgody z Żydami, otrzymać miał list z groźbami zabicia.

Niepołomice.

Od soboty szerzą się w Niepołomicach i okolicy groźne napady na Żydów. Bandy, złożone z 40—50 ludzi, uzbrojone od stóp do głów, szerzą popłoch, grabią i niszczą mienie Żydów. Opornych okładają kolbami.

We wsi T a r g o w i s k o obrabowali p. A. Schreibera i S. Kleinbergera. W K ł a j u ograbiono H. Schreibera, w D a m i n i c a c h F. Lindenberga, w B r z e z i u — S. i J. Rottermanów, S. i J. Früchtenhändlerów. W G r o d k o w i c a c h T. Soldinera, w Szczytnikach p. Brennera, w Szarowie J. Korna, A. Flanka i L. Hochdorfa.

Czernichów koło Krakowa.

Zrabowano cały dobytek Mojżeszowi Wassertellowi. Kilkadziesiąt tysięcy koron szkody. Żandarmerya zupełnie nie interweniowała.

Brzeźnica, koło Skawiny.

W nocy z 4. na 5. b. m. urządziło chłopstwo napad na wszystkie żydowskie rodziny, ograbiając je z całego dobytku. Ofiarą rabunków padły rodziny: Eblów i Buchsbaumów (ojciec rodziny, pędzony przez chłopów, wyskoczył z pierwszego piętra i ciężko się zranił.

Zator.

Dochodzi nas znowu alarmująca wieść o pogromie w Zatorze. Jak nam donoszą, została cała ludność żydowska, licząca 80 rodzin, doszczętnie ograbiona. Bandy chłopskie, uzbrojone w karabiny i rewolwery, wdzierały się nie tylko do sklepów, ale rabowały m i e s z k a n i a żydowskie. Czego chuliganie nie zdołali zabrać, niszczyli i łamali w wandalski sposób. Pewnej położnicy zabrano pościel i pozostawiono ją na gołej podłodze. Uwożąc zrabowane rzeczy na wozach, cofnęły się bandy do Spytkowic, strzelając dla postrachu.

Gdów.

W piątek wieczorem przyszło w Gdowie do antysemickich rozruchów. Ekscedenci, złożeni z chłopów i żołnierzy, wpadali do sklepów żydowskich, rabowali i niszczyli cały inwentarz.

Doszczętnie ograbiono trafikę Fischgrunda, skąd oprócz tytoniu zabrano jeszcze 25 tysięcy koron. Plądrująca banda wpadła następnie do mieszkania prywatnego, niszcząc meble i kradnąc, co w rękę wpadło.

Obrabowano Engländera (handel skórą), Lehrfelda (sklep bławatny), Raich (sklep ze skórą), Kemplera, Lesera i in. Panikę pogromową powiększa jeszcze z u p e ł n y brak wojska i żandarmeryi.

Jak się dowiadujemy, ekscedenci, przybywszy z parafii n i e g o w i e c k i e j, napadli przedewszystkiem na posterunek żandarmeryi w Gdowie, gdzie się zaopatrzyli w broń. Potem rzucono się na rabunek sklepów i mieszkań żydowskich (o czem wyżej). Powszechnie lubianego obywatela z Gdowa, p. Liebenheimera, wyrwało z rąk rozwydrzonej bandy chłopstwo gdowskie. Ekscedenci udali się wkońcu na plebanię, gdzie pobili księdza. Chlubny wyjątek stanowili dwaj włościanie gdowscy: Stan. Rybak i Piotr Krakowski.

•

— **Na Żydów z Królestwa**, którzy chcieli do Krakowa przywieźć ziemniaki, napadły na rogatce prądnickiej bandy niedorostków, obrzucając ich błotem i kamieniami. Ciężko pobito Mojżesza Arona Kuperberga ze Skały, Chaima Grosfelda z Januszowic oraz Chaima Friedmanna. Zwracamy się do pol. komendy wojskowej oraz dyrekcyi policyi z wezwaniem, ażeby szczególną czujnością otoczyły rogatki i drogi, prowadzące do miasta, gdzie gromadzą się różne szumowiny, groźne w najwyższym stopniu dla bezpieczeństwa życia i mienia obywateli.

Żydowska Rada żołnierska w Lublinie.

Gazety żydowskie donoszą:

W sobotę dnia 2. bm. zorganizowała się w Lublinie żydowska Rada żołnierska obejmująca 1600 oficerów i żołnierzy żydowskich z 68 pp. Na czele stoi komitet wykonawczy złożony z 300 oficerów i żołnierzy żydowskich. W skład komitetu wchodzą reprezentanci syonistów, poale-syonistów i Z. P. S. W sobotę odbył komitet wykonawczy posiedzenie, na którem uchwalono następujące rezolucye:

1. Żołnierze żydowscy w Lublinie solidaryzują się z uchwałami żydowskich Rad Narodowych we Wiedniu, Lwowie i Pradze co do żydowskiej autonomii narodowo-personalnej.

2. Żołnierze żydowscy uznają siebie za neutralnych w obecnym zatargu narodowościowym.

3. Żołnierze żydowscy wyrażają gotowość utworzenia razem z ludnością żydowską w Lublinie samoobrony żydowskiej.

Fakt ukonstytuowania się żydowskiej Rady żołnierskiej przyjęła ludność żydowska w Lublinie z niebywałym entuzyazmem.

Żołnierze żydowscy są udekorowani odznakami biało-niebieskiemi.

Sprawy polskie.

— **Hr. Stanisław Szeptycki dowódcą wojsk polskich w Galicyi.** Dnia 4. b. m. ogłosiła Rada Regencyjna następujący dekret: My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Mianować Stanisława hr. Szeptyckiego generałem dywizyi oraz Inspektorem Generalnym broni i powierzyć mu jednocześnie tymczasowo dowództwo wszystkich sił zbrojnych na obszarach dawnej okupacyi austryacko-węgierskiej oraz tej części Galicyi, która się pod władzą polską znajduje.

Dane w Warszawie, dnia 4. listopada 1918. r.
† Al. Kakowski, Z. Lubomirski, J. Ostrowski.

— **Rada Regencyjna powołuje żołnierzy polskich pod broń.** Dnia 4. b. m. ogłosiła Rada Regencyjna następujący dekret:

Aby wzmocnić czemprędzej armię narodową w chwili tak poważnej i dla ojczyzny nadzwyczaj doniosłej postanowiliśmy i stanowimy:

1. Powołać wszystkich zdatnych do broni oficerów-Polaków tak z obcych wojsk, jak i w kraju się już znajdujących.

2. Rozkazać przyjmowanie ochotników na całym obszarze polskim bez ograniczeń, a więc tak z grona starszych już wysłużonych żołnierzy, jak i z młodszych roczników.

3. Wypełniać formacye liniowe polskie, przejęte z wojsk austryackich żołnierzem własnym i tworzyć z nich wyższe jednostki bojowe.

4. Rozpocząć natychmiast tworzenie w odnośnych okręgach wojskowych tak pułków, jak i szwadronów ochotniczych.

Dane w Warszawie dnia 4. listopada 1918.
† Aleksander Kakowski, Zdz. Lubomirski, Józef Ostrowski.

— **Lewica konferuje z Radą Regencyjną.** »Ilustr. Kuryer Codzienny« donosi z Warszawy: Już w dniu dzisiejszym (5. i. 6. b. m.) odbyła się u Rady Regencyjnej konferencya z przedstawicielami stronnictw lewicowych. W obradach wziął udział także p. Paschalski, przew. zjednoczenia stronnictw demokr. Obrady szły w kierunku utworzenia gabinetu. Jako przyszłego premiera wymieniają pp. Daszyńskiego i Thugutta.

— **Rozkład biur P. K. L. P. K. L.** rozpoczęła wczoraj czynności w pałacu »Krzysztofory«. Poszczególne wydziały rozmieszczono w następujący sposób:

Wydział administracyjny (naczelnik hr. Lasocki) na I. piętrze, drzwi nr. 9. aprowizacyjny (p. Moraczewski) I. p., drzwi nr. 2 i 4. wojskowy (p. Tetmaier) II. p. drzwi nr. 20 i 21. skarbowy (p. Schmiedt) II. p., drzwi nr. 23 i 24. komunikacyjny (p Starzewski) II. p., drzwi nr. 2 i 3. wydział społeczny i zdrowotny (p. Bobrowski) drzwi nr. 6 i 7. Na 3-ciem piętrze gmachu pomieszczono wydziały: rolniczy (p. Długosz), handlowy i przemysłowy (p. Zieleniewski), oświaty (p. Rychlik), górniczy (p. Diamand i p. Żuławski), sądowy (p. Pieś).

Biuro prasowe utworzono przy P. K. L. mieści się na I. piętrze drzwi nr. 12. Informacyi w sprawach prasowych udziela się w godzinach 11—1 przed południem, i 5—7 wieczorem. Telefon 3060.

— **Uwzględnienie żądań górników.** Wydział górnictwa P. K. L. wysłał pismo do starosty górniczego, aby objął górnictwo na Śląsku. W piśmie tem powiedziano:

»Wobec konieczności wprowadzenia 8-godzinnego czasu pracy w górnictwie, hutnictwie i innych przemysłach z górnictwem związanych (koksarnie i t. p.), tak w pracy podziemnej, jak i na ziemi, prosimy pana przygotować: 1. zmianę odnośnych przepisów, 2. powiadomić kierownictwa wszystkich przedsiębiorstw, do których zarządzenie to odnosić się będzie, by natychmiast uczyniły wszelkie potrzebne przygotowania ze względu, że zarządzenie to nastąpi w najbliższym czasie.

Zachodzi także potrzeba regulacyi płac robotniczych w górnictwie, jak niemniej podwyższenie t. zw. prowizyi. Prosimy tedy p. starostę, by polecił przygotowanie odpowiedniego materyału tak co do stanu teraźniejszego, jak co do wyników finansowych takiego zarządzenia w pełnem uwzględnieniu żądań robotniczych.

— **O zapewnienie zboża dla miast.** Wydział aprowizacyjny P. K. L. porozumiał się z wydziałem rolniczym w sprawie pobudzenia wielkich i małych producentów zboża do intenzywniejszego zaopatrzenia miast w żywność. Na wspomnianej konferencyi pod przewodnictwem p. Długosza postanowiono, że wydział rolniczy wyda odezwę do wszystkich organizacyi rolniczych, aby w tym kierunku bezzwłocznie rozwinęły akcyę i czynnie poparły czynniki zajmujące się wykupnem produktów rolniczych i bydła dla miast.

— **Zarząd poczt.** Na mocy dekretu PKL. z dnia 4 bm. L. 119 Inspektorat pocztowy w Krakowie objął naczelne kierownictwo nad wszystkiemi urzędami pocztowemi w kraju aż do chwili ustanowienia przez rząd polski Krajowej Dyrekcyi poczt.

KRONIKA.

Kraków, 7. listopada.

— **Żydowska Rada Narodowa.** Dziś pojawiła się na ulicach miast odezwa zjednoczonych stronnictw narodowo-żydowskich, a mianowicie syońskiego, poale-syońskiego i Żyd. Partyi Soc.-dem. w sprawie utworzonej Żydowskiej Rady Narodowej. Odezwę tę zamieścimy w całej rozciągłości w numerze jutrzejszym.

— **Wiadomości osobiste.** Minister Dr. Gałecki po krótkim pobycie w Warszawie przybył do Krakowa, i odbył konferencyę z prezydyum P. K. L. W konferencyi brali udział pp. Tertil, Moraczewski, Witos i Ptw

— **Straż obywatelska** rozpoczęła już służbę w mieście. Termin zgłoszeń przesunięto do soboty 9. bm. W piątek i sobotę otrzymają członkowie straży obywatelskiej karabiny.

— **O kwatery dla oficerów polskich.** Prezydyum miasta zwróciło się z gorącym apelem do mieszkańców Krakowa, by przyjmowała na bezpłatne mieszkania oficerów polskich, przebywających w Krakowie. Zgłoszenia bezpłatnego przyjęcia na kwatery oficerów polskich przyjmuje Wydział kwaterunkowy (V c) Magistratu.

— **Aprowizacya miasta.** Miejskie biuro aprowizacyjne w Krakowie zawiadamia, że magazyn przy placu Jabłonowskich wydaje ziemniaki zimowe na przekazy ziemniaczane. Wszystkie sklepy miejskie sprzedają owoce suszone: śliwki, jabłka i gruszki.

— **Z ruchu kolejowego i pocztowego.** Dyrekcya poczt zawiadamia nas, że od dzisiaj listy do Galicyi w kierunku wschodnim wysyłane są tylko do Rzeszowa, ponieważ pociągi kolejowe, wychodzące z Krakowa, dochodzą tylko do tego miasta. Powodem ograniczenia ruchu kolejowego na linii Kraków—Lwów tylko do Rzeszowa ma być to, że Rusini posunęli się od Przemyśla w kierunku zachodnim i tor kolejowy jest zagrożony.

Nadto dyrekcya poczt zawiadamia, że wysyłka listów do Królestwa została wstrzymana.

Władze austryackie, okupując część Królestwa Polskiego, obsadziły wszystkie urzędy urzędnikami narodowości czeskiej i niemieckiej. Obecnie urzędnicy ci porzucili służbę i cały ruch pocztowy w okupowanej przez władze austryackie części Królestwa Polskiego został po prostu sparaliżowany.

Repertuar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 7. b. m.: »Wesele«, Stanisława Wyspiańskiego.

W piątek, dnia 8. b. m.: »Urwis« Katerwy.

W sobotę, dnia 9. b. m.: »Jeńcy«, dramat w 3 aktach Lucyana Rydla.

W niedzielę, dnia 10. b. m., popołudniu: »Wyzwanie« Gorczyńskiego; wieczorem: »Jeńcy« L. Rydla.

Repertuar teatru powszechnego.

Czwartek, 7. bm.: »Hrabia Luksemburg«.

Piątek, 8. bm.: »Księżniczka czardasza«. Debiut p. Nowakowskiej.

Sobota, 9. bm.: popol.: »Dom otwarty«; wieczorem »Hrabia Luksemburg«. Debiut p. Nowakowskiej.

Niedziela, 10. bm., popol.: »Młynarz i jego córka«; wieczorem: »Krakowiacy i górale«.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

W myśl uchwały walnego zgromadzenia z dn. 3. b. m. wzywa się członków, którzy chcą należeć do

Komisyi kontrolnej

ażeby swe nazwiska z względnie swych kandydatów zgłosili najdalej do dnia 20. b. m. pisemnie pod adresem »Związek gospodarczy«, ul. Rabina Meiselsa l. 20.

Dyrekcya Związku gospodarczego.

Podziękowanie.

Wydział Stowarzyszenia żyd. robotn. i handlowców »Młodość« w Krakowie składa wszystkim, a szczególnie Sz. Paniom za współudział w zbiórce na rzecz herbaciarni wyżej wspomnianego Stowarzyszenia — najserdeczniejsze podziękowanie. — Wynik zbiórki podamy w najkrótszym czasie.

Podziękowanie.

J. W. P. dr. Julianowi Lustgartenowi za nadzwyczaj troskliwą opiekę i wyleczenie z nader ciężkiej choroby naszej ukochanej córki Heleny, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Wolfowie Friedmanowie.

Z kraju.

Szczakowa — Granica (Król. Polskie). (Starcie bandytów i bolszewików z legionistami, wielu rannych i zabitych.) Jak wiadomo, odebrała z dniem 1-go i 2-go bm. władza polska funkcye w całem Królestwie Polskiem a tem samem i w Granicy obok Szczakowej, pierwszej miejscowości Król. Polskiego. Na stacyi skonfiskowano ogromną ilość wozów z bydłem, drobiem, słoniną, mąką, kaszą i inną żywnością przeznaczoną na wywóz na Zachód.

Natychmiast po opuszczeniu Granicy przez władze austryackie zebrał się jakby na znak kilkutysięczny tłum, złożony z szumowin wszelkiego rodzaju, czyhających właśnie na sposobność i rzucił się na magazyny kolejowe, wozy z żywnością i inne ubikacye kolejowe, niszcząc, rabując i unosząc co się tylko dało; stawiający opór zostali dotkliwie pobici.

Straż bezpieczeństwa nadeszła dopiero po pewnym czasie, gdy już wielka część wozów i magazynów była rozbita i wyrabowana. Na żądanie interwencyi zajechał dopiero 3-go bm. oddział legionistów z maszyną pancerną celem sprowadzenia ładu i bronienia skonfiskowanej przynajmniej reszty żywności. Wszelkie upomnienia i nawoływania do porządku nie pomagały; musiano więc zrobić użytek z broni, co też ze strony przeciwnej się stało. Strzelanina trwała przez poniedziałek 3-go i wtorek 4-go, jest wielu rannych a nawet zabitych.

Ze względu na to stanowisko rozbestwionego tłumu, zagrażającego mieniu i życiu okolicznych mieszkańców, konieczna jest bezzwłoczna pomoc.

— **Bochnia.** (Zmiana władzy. — Zaprzysiężenie załogi wojskowej. — Bezpieczeństwo prywatne. — Ze stowarzyszenia. — Odezwa do obywateli Żydów.)

W piątek, dnia 1. b. m. nastąpiło objęcie władzy wojskowej i cywilnej przez władze polskie. Akt ten odbył się uroczyście, w spokoju i z powagą, nie natrafiając na żaden opór. Ludność bez różnicy wyznania z entuzyazmem powitała ten krok. W mieście panował gorączkowy ruch, wszystkie domy były odświętnie przybrane, na każdym kroku powiewały chorągwie o barwach narodowych. Rządy w mieście objęła Rada Narodowa z pp. posłem Ruebenbauerem i dr. Kiernikiem na czele, która obok innych agend przedewszystkiem sprawy żywnościowe szczęśliwie dzierży w swem ręku.

Dnia 3. b. m. odbyło się uroczyste zaprzysiężenie tutejszej załogi wojskowej. Po nabożeństwie celebrowanem przez księdza kapelana Łuczaka wystąpił ten ostatni na mównicę i wezwał wszystkich żołnierzy przedewszystkiem do jedności i zgody i posłuszeństwa wobec przełożonych. Ksiądz kapelan zaklinał żołnierzy, aby się starali zachować porządek i ład w mieście i okolicy, aby zapobiegli mordom i zaborom cudzej własności. Od takich czynów, mówił, nie możemy zaczynać nowego państwa, taka Polska byłaby wystawioną na pośmiewisko zagranicy i samaby sobie wykopała rychły grób. Tylko jednością i zgodą i miłością każdego bliźniego bez różnicy wyznania możemy być silni i liczyć na długą i szczęśliwą przyszłość. Po przemówieniu, które na żołnierzach wywarło silne wrażenie, wszyscy obecni złożyli Polsce i tymczasowej Radzie Regencyjnej przysięgę wedle odczytanej roty.

W okolicy Bochni pojawiają się coraz częściej bandy zbójeckie, które nie ograniczając się do plądrowania i rabowania cudzego mienia, pozbawiają zazwyczaj życia ofiary swych wybryków. W bieżącym tygodniu zamordowano tu dwie osoby, a zrabowano doszczętnie bardzo wielu. Na razie ma to charakter antysemicki, gdyż dziwnym trafem bandy upatrzyły sobie na ofiary samych Żydów. W mieście samem dotychczas spokój, który oby był trwałym. W sobotę zorganizowała się tu milicya obywatelska, która niebawem rozpocznie swoje urzędowanie. Chcemy wierzyć i mamy tę niepłonną nadzieję, że uda się milicyi zaprowadzić spokój, ład i porządek w mieście, okolicy i po wsiach i że wykroczenia, jakie dotychczas miały miejsce, a dyskredytujące tak strasznie opinię publiczną polską wobec zagranicy, więcej się nie powtórzą. Caveant consules, ne res publica detrimentum capiat.

W sobotę odbyło się Walne Zgromadzenie tutejszego Stowarzyszenia kobiet »Hatchija«, liczącego przeszło 50 członkin. Po wyczerpującem i pięknem sprawozdaniu prezesowej Stow. p. Balki Greiwerowej o działalności Stow. za ubiegły czas okres i udzieleniu wotum zaufania ustępującemu wydziałowi wybrano nowy wydział. Prezesową Stow. została wybrana ponownie i jednogłośnie bardzo czynna i powszechnie lubiana p. Balka Greiwerowa. Po dłuższej dyskusyi i ustaleniu programu dalszej pracy zgromadzenie zamknięto.

Komitet żydowski w Bochni wystosował do Żydów bocheńskich odezwę, w której witając z żywem zadowoleniem proklamacyę państwa polskiego, zwraca się do tutejszych Żydów z prośbą, aby okazali się godnymi tej wielkiej chwili przewrotu politycznego. Komitet wzywa Żydów, by szli ręka w rękę z resztą tutejszej ludności, a przedewszystkiem, aby się starali udaremniać wszelki wywóz środków żywności z powiatu, a przestępne jednostki oddali władzy do ukarania.

— **Turka nad Stryjem.** Także i do naszego miasteczka, chociaż leży hen za górami za lasami, dotarły radosne wieści o ogólnym ruchu wolnościowym. Ocknęło się i obywatelstwo żydowskie z długiego letargicznego snu i porwane prądem czasu wzięło się do pracy narodowej. Staraniem kilku energicznych młodzieńców został powołany do życia »Komitet narodowy«, w którego skład wchodzi 24 obywateli ze wszystkich klas ludności żydowskiej. Staraniem tegoż komitetu odbyło się tu w sobotę, 26. z. m. wielkie zgromadzenie całego obywatelstwa żydowskiego w największej bożnicy. Wszyscy prawie Żydzi naszego miasteczka przybyli, aby wziąć udział w tak ważnych obradach i decyzyach. Tylko dla inteligencyi żydowskiej nie było tu zdaje się nic ciekawego, gdyż nie raczyli zaszczycić nas swoją obecnością nasi »inteligentnie«. Oni zdaje się nie ocknęli się jeszcze ze snu wiekowego. Na powtórne zaproszenie odmówili, że mają »ważne« posiedzenie. Zgromadzenie wypadło bardzo imponująco. Pierwszy przemówił przewodniczący komitetu, p. W., który wskazał na doniosłość chwili i nawoływał lud do jedności. Z kolei przemawiali p. Piekholz i jeden z szomrów, którzy w słowach pełnych entuzyazmu określili obecne nasze położenie, cele zadania i potrzeby czasu. Po jednogłośnem uchwaleniu znanych rezolucyi i gorącem przemówieniu przewodniczącego komitetu narodowego zakończyło się to w naszem miasteczku historyczne zgromadzenie.

— **Kandydat na kacyka.** Z Witkowa Nowego pisze nam pewna obywatelka tamtejsza: »26. października b. r. udałam się do Inspektoratu zbożowego, gdzie urzęduje niejaki p. Lipski, prawnik, od kilku miesięcy zamianowany inspektorem zbożowym przy starostwie radziechowskiem, które w czasie wojny znajduje się w Witkowie Nowym.

Udałam się tam z polecenia p. starosty, ale p. Lipski absolutnie sprawy mej załatwić nie chciał. Na moje pytanie, dlaczego nie chce tej sprawy załatwić, odpowiedział, że mu się nie chce. Gdym się go więcej pytać chciała, krzyknął: »Wynoś się parszywa żydowico, bestyo ordynarnae i uderzywszy mnie w plecy, wypchnął za drzwi.

Jestem starszą kobietą, mam już dzieci w tym wieku co ten pan, a stojące wykształceniem tak wysoko jak i on.

I to dzieje się w Starostwie, w którem sam starosta jest człowiekiem dobrym i prawdziwym ojcem powiatu. Jakby jeszcze ten dzielny pan, bohater bijący kobiety, postępował, gdyby wiedział, że znajdzie poparcie u »góry?«

— Zmiana redakcyi. »Volksblatt« donosi: Na miejsce W. Feldmana, który był redaktorem »Polnische Blätter« w Berlinie, organu dla urabiania niemieckiej opinii publicznej na rzecz Polski, został obecnie zamianowany Żyd. dr. Winawer-Schwartz, który przed kilku laty był nauczycielem żydowskiej fermy rolniczej pod Częstochową.

— Haniebny koniec wojny — powodem do samobójstwa. Z Berlina telegrafują nam: Generalporucznik Gustaw Ahlborn w Goslar odebrał sobie życie u stóp pomnika Bismarcka z rozpaczy z powodu haniebnego końca wojny. Liczył 82 lat.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Giełda.

Wiedeń, 6. listopada. Z początku stała giełda pod naciskiem sprzedaży na rachunek Berlina. Wskutek braku popytu i wobec [illegible] stoju wywarły owe sprzedaże silne wrażenie. Akcye kredytowe spadły na 670 o 24, kolei państw. na 846 o 18, Alpine na 900 o 25, Rima na 910 o 18, Salgo na 935 o 35, Skoda na 798 o 10, tytoniowe na 917 o 49, Zivnostenska na 560 o 35. W dalszym przebiegu spadek ustał. Potem był obrót spokojniejszy i usposobienie silniejsze. W końcu stały w kulisie: akcye kredytowe 671, węg. kredytowe 1010, Anglobank 446, Union 462, Bankverein 503, Laenderbank 509, kolei państw. 831, Alpine 910, Rima 915, Skoda 786, Krupp 718, tytoniowe 936, kolei wsch. 1130, Salgo 930, losy tureckie 341. W szrankach tendencya pomyślniejsza aniżeli w kulisie. Podniosły się akcye Lloydu na 1550 o 50, węg. Allg. Kohlen na 1881 o 75, Oberung. Hütten na 365 o 18, Schoeller cukier na 1150 o 50, broni na 1330, austr. email na 1068 o 38, Daimler na 714 o 18. Słabo stały praskie żelaza 3100 o 50 i Poldhütte 1205 o 15.

Budapeszt, 6. listopada. Dzisiejszy obrót odbył się bez żadnych interesów. Po wyznaczonych przez Radę giełdową kursach minimalnych nie odbyły się żadne transakcye.

Berlin, 6. listopada. Dziś jeszcze większa wstrzemięźliwość aniżeli wczoraj. Obrót w ciasnych granicach. Ponieważ jednak wielkie banki skupowały pojawiający się towar poczęły się kursy w dalszym przebiegu poprawiać. Kiedy pod koniec rozeszła się wieść o wyjeździe niemieckich delegatów pokojowych na Zachód, poprawiła się znacznie tendencya.

Komunikat.

Dzisiaj o godz. 7-mej wieczorem zebranie członków w stow. akad. »Przedświt-Haszachar«.

Odpowiedzi redakcyi:

Dr. J. B. Propozycya Pańska mocno przedwczesna!

A. A. Nie dla nas. Przekłady będą zamieszczone.

L. G. Tendencya szlachetna, forma słaba.

Fryda S. Nie nadaje się.

F. S. I my ubolewamy nad błędami drukarskimi. Prosimy pisać jeszcze wyraźniej.

P. Cyla Teichtell w Gorlicach: Proszę się zwrócić na adres: Jüdisches Nationalfondsbureau im Haag. (Holland).

Herman H. Nie jest nam znaną żadna ani żydowska ani inna instytucya, któraby przyjęła brata Pańskiego na utrzymanie za złożeniem jego majątku. Może się Pan zwrócić do którejkolwiek instytucyi humanitarnej w Krakowie.

Hela M., Wieliczka: Wydrukujemy ale nie zaraz. Tłómaczyć [illegible] ginału i pisać po jednej stronie arkusza.

TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 6. listopada. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Walki piechoty w zagłębiu Skaldy. Na raj po najsilniejszym ogniu artyleryjskim ch[illegible] placu boju między Skaldą i Oisą oderwaliśmy się od nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel, który wczorajnowu podjąć swoje ataki, uderzył na opróżnione pozycje. W marszu zawikłały go nasze straże tylne w walki pojedyncze, które w lesie Morwa i na południowy wschód od Landrecies przybrały większe rozmiary. Nieprzyjaciel stał wieczorem na zachód od Bavay na wschodnim krańcu lasu Morwal, na wschód od Landrecies i na wschód Guise. Także między Oisą i Mozą przeprowadziliśmy większe poruszenia. Przeciwnik posunął się za nami w ciągu dnia i zajął na zachód od Aisny ogólną linię Marle, Dise le Gros Ecy. Na wschód od Aisny byliśmy z nim w kontakcie potyczkowym na północ od Le Chesne i na zachód od Beaumont.

Silniejsze ataki nieprzyjacielskie koło Beaumont i Le Tanne zostały odparte. Na południe od Dun przedarli się Amerykanie wśród g[illegible] towego ognia przez Mozę w zał[illegible] na wschodnich wzgórzach Mozy między Milly i Mylesnes. Saski pułk piechoty nr. 7 odparł nieprzyjaciela, przedzierającego się w centrum frontu [illegible] las Epinay. Walki zakończyły się na grzbiecie wschodnich wzgórz Mozy.

Na wschodnim brzegu Mozy odparły brandenburskie i saskie pułki ponowne ataki Amerykanów, na wzgórzach na wschód od Siwry i w lesie Etray.

Odwrót wojsk z włoskiego frontu.

Lublana, 6. listopada. Tel. wł. [illegible] armii odpływają z włoskiego frontu i w tej chwili osiągnęły w swej masie Adelberg (Postojnę). Do trzech dni oczekują w Lublanie wielkie masy. Ekspedycya funkcyonuje jeszcze dobrze. Codziennie przejeżdża około 40.000 ludzi. Żywi się nadzieję, iż największe trudności [illegible] się w najbliższy 10 dniach.

Wojska koalicyi w Sławonii.

Budapeszt, 6. listopada. Tel. wł. Król Piotr jest w Belgradzie. Serbowie i Francuzi osiągnęli Rume w Slawonii i osiągną w najbliższych dwa do trzech dniach Agram.

Socyaliści niemieccy przeciw bolszewizmowi.

Berlin, 6. listopada. BK. »Vorwärts« pisze w sprawie bolszewickiej agitacyi rosyjskiego poselstwa, że chociaż niemiecka klasa robotnicza jest nawskróś socyalistyczna, to jednak odrzuca od siebie azyatycki bolszewizm. Stary blok socyalizmu niemieckiego wyrzeka się stanowczo tej zmory społecznej i tylko mały odłam socyalistów niezawisłych zgadza się na nią. Niemiecki stan robotniczy nie będzie się wysługiwał interesom bolszewizmu, bo nie zasłużył sobie na rosyjską nędzę głodową, która jest stokrotnie większa w Rosyi aniżeli w Niemczech.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.